

Prawdziwe odkupienie. Tak można zdefiniować obecną dyspozycję Ricka Karsdorpa. Roma czekała na niego 3 lata. Dziś zbiera plony.

Po fatalnej kontuzji i długiej przerwie na początku swojej przygody w Rzymie nigdy nie dał jakości jakiej od niego oczekiwano. Nie potrafił się odnaleźć w nowym otoczeniu, dlatego po paśmie niepowodzeń wrócił do Feynoordu, z którego został pozyskany jeszcze przez Monchiego. Tam rozegrał we wszystkich rozgrywkach 24 spotkania, zmagając się z urazem pachwiny, który wyłączył go z gry na 11 spotkań. Zdążył strzelić 2 bramki i zaliczyć 5 asyst.

Po sezonie wrócił latem do Romy, gdzie trafił na listę transferową. Klub zdecydował się go ponownie wypożyczyć. Zainteresowane były Genoa i Atalanta, a Giallorossi mieli pozyskać De Sciglio. Karsdorp zdecydował jednak, że chce zostać i powalczyć o swoją szansę w Romie. Fonseca przed pierwszym meczem sezonu z Veroną uciął wszystkie spekulacje: "Rick zostaje z nami".

Dziś Holender staje się coraz bardziej pewnym punktem drużyny gwarantując równowagę na prawym wahadle. Dobrze atakuje, poprawił się w defensywie. Wczoraj przy bramce Dzeko dającej trzy punkty w trudnym meczu z Sampdorią, zanotował czwartą asystę w Serie A. Żaden obrońca w lidze nie wypadł lepiej.

Autor: majkel